

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo D. W. skierowane przeciwko J. R. i T. R. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci nakazu zapłaty z dnia 6 czerwca 2012 r. wydanego sprawie o sygn. III Nc 591/12 (pkt 1) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 2.417 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Zapadły wyrok w całości zaskarżył apelacją powód D. W., który zgłosił zarzuty dotyczące:

1. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

A) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- brak wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegający na pominięciu przy rekonstrukcji stanu faktycznego dowodów z zeznań powoda i świadka G. W., pomimo iż zeznania te w swej treści były spójne i konsekwentne, w szczególności co do faktycznej treści dokumentów, pod którymi strony złożyły swoje podpisy;
- pominięcie okoliczności, iż celem spotkania stron i złożenia przez pozwanego podpisu pod oświadczeniem małżonki była chęć pogodzenia zwaśnionych członków rodziny, a także uniknięcie w przyszłości sytuacji, w których D. R. nachodzony byłby w miejscu pracy przez pozwanego T. R., a co winno mieć znaczenie przy ocenie wykładni oświadczeń zawartych w dokumentach datowanych na 12 października 2009 r. i 29 sierpnia 2010 r.;
- ustalenie na podstawie niepoświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii dokumentu, iż umowa pożyczki od chwili jej podpisania nie uległa modyfikacjom i pominięcie w powyższym zakresie zeznań świadka G. W., iż adnotacji o zwrocie kwoty 10.000 zł dokonała ona po złożeniu podpisów pod dokumentem;
- pominięcie okoliczności, iż dokumenty: oświadczenie pożyczkobiorcy, przerobione na „umowę pożyczki z dnia 12 października 2009 r.” oraz oświadczenie pożyczkobiorcy z dnia 29 sierpnia 2010 r., przerobione na „aneks do umowy pożyczki z dnia 2 października” zostały sporządzone przez stronę pozwaną, bez udziału powoda i G. W., a co winno mieć znaczenie przy ocenie okoliczności złożenia przez powoda podpisu pod ww. dokumentami;

B) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku przyczyn, dla których Sąd I Instancji pominął przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie zeznania powoda i świadka G. R., nie poddając ww. dowodów ocenie;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

A) art. 60 k.c. w zw. z art. 63 k.c. i art. 65 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż pożyczka została zaciągnięta przez małżonkę powoda za jego zgodą, w sytuacji gdy powód nie miał wiedzy o zawarciu przez małżonkę umowy pożyczki z pozwanymi, zaś składając swój podpis pod oświadczeniem małżonki potwierdził tylko treść oświadczenia G. W. i swoją wiedzę o fakcie istnienia pożyczki, co w żadnej mierze nie może prowadzić do uznania, iż powód wyraził zgodę na zaciągnięcie zobowiązania przez małżonkę i tym samym na ewentualne zaspokojenie się przez wierzycieli z majątku stanowiącego wspólny dorobek małżonków W.;

B) art. 41 § 1 k.r.o. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż powód wyraził post factum zgodę na dokonanie przez małżonkę czynności prawnej, w sytuacji gdy D. W. nie miał wiedzy o zaciągnięciu zobowiązania przez małżonkę u pozwanych oraz nie wyrażał zgody na zaciągnięcie zobowiązania, ani w dacie zawarcia umowy pożyczki, ani w żadnym innym momencie.

W konkluzji skarżący wniósł przede wszystkim o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 6 czerwca

2012 r. wydanego w sprawie III NC 591/12, zapatrzonego postanowieniem z dnia 29 października 2013 r. w klauzulę wykonalności przeciwko D. W. jako małżonkowi dłużnika G. W. z tym zastrzeżeniem, że tytuł wykonawczy może stanowić podstawę egzekucji do majątku objętego wspólnością majątkową. Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia wadliwego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana J. R. wniosła o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję. Na rozprawie apelacyjnej odbytej dnia 2 października 2017 r. pełnomocnik pozwanej przyłączył się do stanowiska swojej mocodawczyni.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu, ponieważ bezzasadne są podniesione w niej zarzuty.

Przede wszystkim zważyć należy, że treść art. 382 k.p.c. nie tylko uprawnia, ale wręcz obliguje Sąd II instancji do rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia były prawidłowe. Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do innej, aniżeli dokonana przez Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych przez strony w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami. Tym samym w całej rozciągłości podzielić trzeba poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia rozważania prawne.

Pozytywna ocena zaskarżonego wyroku w każdym jego aspekcie oznacza, iż zamierzonego rezultatu nie może wyrzeczyć zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego, polegający na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji niewszechstronnym rozważeniu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Mianowicie zgodnie z brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającym obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Swobodna ocena dowodów odnosi się zarówno do wyboru określonych środków dowodowych, jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądownictwa, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak orzeczenie SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). Z kolei w orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, opubl. OSNAPIUS Nr 17/2000 poz. 655 Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku SN z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. Wywodom Sądu I instancji nie można

zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez powoda w toku sprawy okoliczności i zastrzeżeń. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odnosił się przy tym do całego zaproponowanego przez strony materiału dowodowego i wyjaśnił szczegółowo motywy, którymi kierował się. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniami Sądu I instancji. Dokładnie rzecz biorąc sprowadzają się one do negowania właściwej oceny i ustaleń Sądu pierwszej instancji, przeciwstawiając im własne oceny i wnioski, które w żadnym razie nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia i argumentacji Sądu Rejonowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym. Oprócz tego nie można przeoczyć, że Sąd Rejonowy przedstawił w uzasadnieniu proces wnioskowania w sposób wystarczający do merytorycznej kontroli orzeczenia w postępowaniu odwoławczym, a ustalenia faktyczne oraz oparta na nich ocena prawna roszczenia powoda zostały przedstawione w sposób prawidłowy, zgodny z przepisami oraz regułami logicznego myślenia i zasad doświadczenia życiowego. Uzasadnienie Sądu meriti zawiera zatem elementy wskazane w art. 328 § 2 k.p.c., odzwierciedlając proces myślowy Sądu, wobec czego racji bytu nie ma również zarzut dotyczący naruszenia tego unormowania.

Natomiast analizę zarzutów materialnoprawnych warto poprzedzić kilkoma uwagami ogólnymi na temat istoty, charakteru i funkcji powództwa, z jakimi wystąpił powód D. W.. Gwoli przypomnienia powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stanowi środek prawny przyznany dłużnikowi, zmierzający do zwalczania tytułu wykonawczego w całości, w części albo do jego ograniczenia. Powództwo to jest powództwem o ukształtowanie prawa, ponieważ dłużnik za jego pośrednictwem zmierza do stworzenia lub zmiany już istniejącego stanu prawnego przez mający zapaść wyrok sądu. Powództwo jest kierowane wobec tytułu wykonawczego, zaś wykonalność jest cechą orzeczenia zasądzającego świadczenie. O tym, kiedy można domagać się pozbawienia wykonalności, a kiedy ograniczenia wykonalności, decydują okoliczności, na których dłużnik opiera swoje powództwo. Jeżeli zatem powód twierdzi, że zdarzenie, które powołuje, spowodowało wygaśnięcie zobowiązania w całości, może żądać pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w całości. Jeżeli zaś twierdzi, że zobowiązanie wygasło w części (np. przez częściowe spełnienie świadczenia), może domagać się pozbawienia wykonalności w odpowiedniej części. Natomiast żądanie ograniczenia wykonalności dotyczy może wypadków udzielenia dłużnikowi przez wierzyciela zwłoki w spełnieniu świadczenia albo niemożliwości wykonania zobowiązania przez pewien okres. W przypadku powództwa z art. 840 k.p.c. istnieją przesłanki formalne, w postaci określonych ram czasowych kiedy może być ono wytoczone, tak aby było prawnie dopuszczalne i skuteczne. Po pierwsze musi być ono wytoczone po powstaniu tytułu wykonawczego, w przeciwnym razie będzie ono przedwczesne. Pamiętać tu jednak należy o tym, że tytuł egzekucyjny nie koniecznie musi być prawomocny. Zasadą jest co prawda to, że chodzi tutaj o tytuł wykonawczy (tytuł egzekucyjny z klauzulą wykonalności), ale na równi z nim są traktowane tytuły egzekucyjne zaopatrzone tylko w rygor natychmiastowej wykonalności, jak również tytuły egzekucyjne nie korzystające z powagi rzeczy osądzonej (np. akt notarialny). Po drugie z powództwem tym nie można wystąpić po ukończeniu postępowania egzekucyjnego, gdy świadczenie objęte tytułem zostało całkowicie zaspokojone, ponieważ z tą chwilą wierzyciel traci możliwość i prawo dysponowania tytułem wykonawczym.

W niniejszej sprawie dłużnik D. W. wystąpił z powództwem po powstaniu tytułu wykonawczego i czasie prowadzenia przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego, co oznacza, że opisane wyżej przesłanki zostały spełnione.

Zupełnie inaczej przedstawia się już kwestia oceny przesłanek merytorycznych, pozwalających na uwzględnienie powództwa. Na tej bowiem płaszczyźnie Sąd Rejonowy wnikliwie i należycie zinterpretował brzmienie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. mówiącego o możliwości wytoczenia przez dłużnika powództwa w celu pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, w sytuacji gdy przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności. Podkreślenia wymaga, iż wskazany przepis nie nasuwa żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do tego, że jej treścią objęte są stany faktyczne, w których powództwo przeciwegzekucyjne dotyczy tytułu wykonawczego w postaci prawomocnego orzeczenia sądu zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, a jego zwalczanie nie jest dopuszczalne poprzez odwołanie się do faktów i dowodów, istniejących przed powstaniem tego tytułu i zmierzających w istocie rzeczy do podważenia orzeczenia objętego tym tytułem. Jakkolwiek bowiem podstawą powództwa opozycyjnego może

być kwestionowanie istnienia tytułu egzekucyjnego, tym niemniej konieczne jest wyraźne rozróżnienie pomiędzy tytułami egzekucyjnymi będącymi orzeczeniami sądowymi i innymi tytułami egzekucyjnymi. To rozróżnienie wiąże się ze skutkami prawomocności materialnej orzeczeń sądowych. Z mocy art. 365 § 1 k.p.c. prawomocne orzeczenia sądowe wiążą nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz także inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach przewidzianych w ustawie także inne osoby. Kwestionowanie treści takiego orzeczenia w ramach postępowania przeciwegzekucyjnego jest zatem niedopuszczalne. W efekcie dłużnik nie może w drodze tego powództwa zmierzać do wzruszenia prawomocnego rozstrzygnięcia sądu stanowiącego tytuł egzekucyjny (tak m.in. wyrok SN z dnia 12 grudnia 1972 r., II PR 372/72, opubl. OSP Nr 11/1973 poz. 222). Z powyższych uwag wynika, że nie wszystkie zarzuty przeciwko tytułowi wykonawczemu dłużnik ma prawo podnosić w sprawie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego. Przede wszystkim zobowiązany z tytułu wykonawczego nie ma możliwości kwestionować ustaleń faktycznych i prawnych poczynionych w postępowaniu, w którym tytuł wykonawczy został wydany. W przeciwnym wypadku sprawa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stanowiłaby niedopuszczalną kontynuację prawomocnie zakończonego już postępowania (zob. też wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 maja 2014 r., I ACa 31/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1527225). Jeszcze dobitniej ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 439/10, opubl. baza prawna LEX Nr 96050), mówiąc iż na drodze powództwa opozycyjnego nie można uzyskać zmiany brzmienia tytułu wykonawczego wydanego przeciwko dłużnikowi z powołaniem się na okoliczności istniejące zanim jeszcze doszło do wydania tytułu wykonawczego. Odmienna sytuacja zachodzi jedynie w przypadku tytułów niemających tych cech, takich jak akty notarialne, bankowe tytuły egzekucyjne oraz ugody, gdzie można kwestionować istnienie obowiązku stwierdzonego tego rodzaju tytułami egzekucyjnymi za pomocą zarzutów dotyczących np. braku zdolności do czynności prawnych, wad oświadczenia woli oraz innych przyczyn nieważności czynności prawnych.

Przenosząc przedstawiony wyżej stan prawny do realiów przedmiotowej sprawy zaznaczenia wymaga, iż powód kwestionował prawomocny nakaz zapłaty z dnia 6 czerwca 2012 r. wydany w sprawie III Nc 591/12, zaopatrzony w klauzulę wykonalności postanowieniem z dnia 29 października 2013 r. również przeciwko niemu jako małżonkowi dłużnika głównego. Oczywistym jest zaś to, że prawomocny nakaz zapłaty stanowi merytoryczne rozstrzygnięcie zapadające w procesie (art. 353¹ § 1 k.p.c.), do którego w zakresie przesłanek rozstrzygnięcia sprawy, i prawomocności tego orzeczenia trzeba przyjąć te same założenia, które przyjmowane są w wyrokach (art. 353² § 1 k.p.c.). Z kolei stosownie do art. 494 § 2 k.p.c. nakaz zapłaty, przeciwko któremu nie wniesiono skutecznie zarzutów, ma skutki prawomocnego wyroku. W kontekście tego nie ulega wątpliwości, że powództwo oparte zostało praktycznie w całości na zarzutach, mających doprowadzić do zweryfikowania treści nakazu zapłaty, a zwłaszcza treści klauzuli wykonalności nadanej przeciwko małżonkowi dłużnika. Tego rodzaju charakter posiadały wszystkie powołane w pozwie okoliczności związane z powstaniem wierzytelności objętej tytułem egzekucyjnym. W szczególności powód twierdził, iż zaciągnięcie zobowiązania pożyczkowego przez żonę G. W. odbyło się poza jego wiedzą i świadomością. Natomiast następcze zamieszczenie przez niego podpisu pod umową pożyczki (notabene też sporządzoną później), nie może być utożsamiane ze zgodą na zaciągnięcie takiego zobowiązania, ponieważ jego zachowanie nie było niczym innym jak po prostu przyjęciem do wiadomości tego, iż żona wzięła pożyczkę od bliskich członków rodziny. Przedstawiony w tym zakresie punkt widzenia i zajęte w rezultacie przez powoda stanowisko nie mogą się jednak ostać. Nie bez znaczenia była też sekwencja poszczególnych wydarzeń zaistniałych w sprawie. Należy zauważyć, że podstawą egzekucji może być tytuł wykonawczy jeszcze przed uprawomocnieniem się postanowienia sądu o nadaniu klauzuli wykonalności. W tym przypadku powództwo przeciwegzekucyjne może być wytoczone także jeszcze przed prawomocnym zakończeniem postępowania klauzulowego. Dłużnik może zarówno zaskarżyć postanowienie sądu pierwszej instancji o nadaniu klauzuli wykonalności, jak i wytoczyć powództwo przeciwegzekucyjne jeszcze przed rozpoznaniem jego zażalenia w postępowaniu klauzulowym. W obu postępowaniach przysługują mu różne zarzuty i oba mogą toczyć się równolegle. Jednakże w takiej sytuacji niewątpliwie wynik postępowania opozycyjnego zależy od wyniku postępowania klauzulowego w tym znaczeniu, że uwzględnienie zażalenia dłużnika w postępowaniu klauzulowym i oddalenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności w sposób oczywisty wpływa na wynik postępowania opozycyjnego. Okolicznością bezsporną jest to, że powód uprzednio z negatywnym skutkiem zaskarżył postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko niemu (sprawa III Cz 705/14). Nie udało mu się

zatem zakwestionować w postępowaniu klauzulowym istnienia tytułu egzekucyjnego w rozumieniu art. 777 k.p.c., podlegającego zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności. Niezależnie od tego powód obecnie mógł podnosić też same racje i argumenty, a to ze względu na o wiele węższy zakres kognicji Sądu w postępowaniu klauzulowym. Z tej też przyczyny Sąd Rejonowy przystąpił do merytorycznego badania podnoszonych przez powoda kwestii, związanych z czasem, charakterem i znaczeniem złożonego przez niego podpisu. Poczynione na tym te wywody, z racji swej jurydycznej poprawności, nie budzą zaś żadnych uwag ani zastrzeżeń.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelanta Sąd nie dopuścił się obrazy art. 41 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zgodnie z tym unormowaniem w brzmieniu obowiązującym po dniu 20 stycznia 2005 r., jeżeli małżonek zaciągnął zobowiązanie za zgodą drugiego małżonka, wierzyciel może żądać zaspokojenia także z majątku wspólnego małżonków; jeżeli natomiast małżonek zaciągnął zobowiązanie bez zgody drugiego małżonka albo zobowiązanie jednego z małżonków nie wynika z czynności prawnej, wierzyciel może żądać zaspokojenia z majątku osobistego dłużnika, z wynagrodzenia za pracę lub z dochodów uzyskanych przez dłużnika z innej działalności zarobkowej, jak również z korzyści uzyskanych z jego praw, o których mowa w art. 33 pkt 9 k.r.o. W uzasadnieniu projektu tej ustawy stwierdzono, że możliwość zaspokojenia się z majątku wspólnego pozostawiono w ten sposób zapobiegliwości wierzycieli, w których interesie leży uzyskanie zgody małżonka kontrahenta na dokonanie czynności (zob. Sejm IV kadencji, druk nr (...), a także uzasadnienie uchwały SN z dnia 17 września 2008 r. III CZP 77/08, opubl. OSNC Nr 7-8/2009 poz. 114). Natomiast w literaturze zwraca się uwagę, że art. 41 § 1 k.r.o. obejmuje dwa przypadki zgody małżonka na zaciągnięcie zobowiązania przez drugiego małżonka: tzw. zgodę obligatoryjną i tzw. zgodę fakultatywną (tak np. J. Strzebińczyk, Nowelizacja przepisów..., cz. I, s. 159; M. Nazar (w:) J. Ignatowicz, M. Nazar, Prawo rodzinne, 2005, s. 160-161; M. Sychowicz (w:) K. Piasecki (red.), Kodeks, 2006, s. 222). Zgoda obligatoryjna to zgoda małżonka, która jest potrzebna do dokonania przez drugiego małżonka czynności prawnych wymienionych w art. 37 § 1 k.r.o., od udzielenia której zależy nie tylko możliwość zaspokojenia się wierzyciela z całego majątku wspólnego małżonków, ale przede wszystkim ważność samej czynności prawnej. Fakultatywna zgoda małżonka nie jest przesłanką ważności czynności prawnej dokonanej przez drugiego małżonka (nie dotyczy więc czynności prawnych wskazanych w art. 37 § 1 k.r.o., a jedyny jej skutek prawny to rozszerzenie odpowiedzialności za dług jednego z małżonków na cały ich majątek wspólny. Wobec braku fakultatywnej zgody małżonka czynność prawna jest ważna, jednak wierzyciel nie może żądać zaspokojenia z całego majątku wspólnego małżonków, a jedynie z tych jego składników, które wymienia art. 41 § 2 k.r.o. (por. M. Andrzejewski (w:) H. Dolecki (red.), T. Sokołowski (red.), Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz, art. 41 k.r.o., LEX). Zdaniem Sądu Okręgowego oba te rodzaje zgody należy traktować w identyczny sposób, ponieważ w istocie chodzi tutaj o oświadczenie woli. Tym samym nie ulega wątpliwości, iż słusznym jest pogląd Sądu Rejonowego co do stosowania w tym zakresie przepisów kodeksu cywilnego normujących problematykę oświadczeń woli. Taki sposób postrzegania zagadnienia determinuje zaś dalsze wnioski, sprowadzające się do tego, że wspomniana zgoda może być wyrażona przez małżonka zarówno przed, jak i równocześnie z dokonaniem czynności, a nawet potwierdzona później, zaś potwierdzenie to działa wstecz od chwili jej zawarcia (art. 63 § 1 zd 2 k.c.). W konsekwencji wierzyciel może żądać zaspokojenia z całego majątku wspólnego małżonków.

Nie inaczej było też w niniejszej sprawie. Jak słusznie uznał Sąd Rejonowy złożenie przez D. W. własnoręcznego podpisu na umowie pożyczki zawieranej przez żonę G. W., jednoznacznie oznaczało wyrażenie przez niego zgody na zaciągnięcie ściśle określonego i zindywidualizowanego zobowiązania. Przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności związanych z ustnym zawarciem umowy, prowadzeniem przez strony umowy pertraktacji co do spłaty pożyczki oraz postawą pożyczkobiorców nakierowaną na zdobycie wymiernego dowodu udzielenia pożyczki, okazuje się zatem, że takie działanie nie pozostawiało żadnych wątpliwości co do charakteru podpisu oraz intencji jego autora. Skarżący dysponował odpowiednim zasobem danych i informacji, aby rozsądnie ocenić sprawę. Jego kwalifikacje, doświadczenie oraz poziom wiedzy ogólnej właściwej dla osoby z wyższym wykształceniem, pozwalała na odpowiednią ocenę potencjalnych zagrożeń związanych ze złożeniem konkretnego oświadczenia woli. Składając podpis w obecności pozwanych miał on nie tylko możliwość zapoznania się z dokumentem umowy, ale miał też pełną świadomość co do przyjmowanego na siebie zobowiązania. Logicznym zatem i uzasadnionym w świetle doświadczenia życiowego jest wniosek, że gdyby na przyjęcie takiego zobowiązania się nie godził, to nie zaakceptowałby umowy drogą jej podpisania. Powód zdawał zatem sobie sprawę z tego jakiej treści umowę podpisuje. Co więcej nawet wprost oświadczył, że

nie sprzeciwiał się jej zawarciu przez żonę. Wreszcie co znamienne podpis ten czynił go osobą odpowiedzialną za spełnienie świadczenia oddawczego w postaci zwrotu pożyczki. Zwłaszcza ta ostatnia okoliczność świadczy z całą stanowczością o tym, że powód godził się na zawarcie przedmiotowej umowy, w przeciwnym bowiem razie nie podjąłby się jej podpisania. Tym samym należy przyjąć, że ujawnienie zgody powoda na zawarcie przez żonę przedmiotowej umowy nastąpiło w sposób dostatecznie wyrażający tę wolę w rozumieniu przepisu art. 60 k.p.c. Oprócz tego złożonego podpisu, w kontekście wykładni art. 65 k.c., nie da się inaczej tłumaczyć jak zgody na wzięcie pożyczki. Nadto wierzyciele uzyskując oświadczenie skarżącego mieli interes w pozyskaniu dodatkowego zabezpieczenia spłaty długu poprzez możliwość ściągnięcia należności z majątku wspólnego małżonków W.. Żadna inna przyczyna ubiegania się przez wierzycieli o podpisanie umowy przez powoda nie występowała. W tym sensie argumenty powoda o podpisaniu przez niego umowy w innym celu, czy w innym charakterze, godziła byt i sens pożyczki, deprecjonując jej znaczenie. Jednocześnie sposób wyrażenia przez powoda tej woli niewątpliwie wywołały u strony pozwanej uzasadnione przekonanie, że na zawarcie umowy powód się zgadza. Dowodzenie obecnie przez apelującego, że w istocie było inaczej nie może odnieść dla niego pozytywnego skutku prawnego. Nawet gdyby przyjąć, że powód nie miał zamiaru godzić się na zawarcie tej umowy, które to twierdzenia w obliczu okoliczności sprawy uznać należy za nieprawdopodobne i niewiarygodne, to ta jego przeciwna „wola wewnętrzna” nie została w żaden sposób (nawet dorozumiany) ujawniona na zewnątrz, w aspekcie zaś składania oświadczeń woli istotna jest wyłącznie wola uzewnętrzniona wobec konkretnego odbiorcy oświadczenia czy też wobec bliżej nieokreślonego kręgu adresatów. Identycznie należało postąpić, jeżeli powód swój podpis odczytywał inaczej. Skoro było to tylko oświadczenie wiedzy koniecznym było zamieszczenie stosownej adnotacji w tym przedmiocie, która za pomocą właściwych zwrotów lub sformułowań pozwalałaby na taki a nie inny odbiór zachowania powoda, zgodnie z jego sugestiami i oczekiwaniami.

R. argumentacja skarżącego stanowiła nieudolną próbę wykreowania odmiennego stanu rzeczy aniżeli ten rzeczywisty. Bez znaczenia jest przy tym subiektywny odbiór całej sytuacji przez D. W., a to dlatego iż czyni on zadość wyłącznie partykularnym interesom powoda. Tak naprawdę stanowisko prezentowane w całym procesie przez apelanta było podyktowane chęcią uniknięcia odpowiedzialności za powstałe zobowiązanie pożyczkowe. Identyczne zapatrywanie w tej kwestii wyraził również Sąd Rejonowy, w związku z czym nie ma żadnych podstaw przemawiających za wzruszeniem prawidłowego i trafnego wyroku pierwszo-instancyjnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zostało dostosowane do wyniku postępowania. Zasądzona od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwota 1.800 zł stanowi zaś wynagrodzenie pełnomocnika, który bronił ich racji i zwalczał apelację przed II instancją. Przy ustalaniu wysokości kosztów zastępstwa procesowego sięgnięto do unormowań zawartych w § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).